

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 263.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 263.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Gospodarstwo Świąteczne« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen. z dostarczaniem w domu przez listownego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należyści wszelki rabat ustaje.

Z parlamenciu niemieckiego.

Pomimo, iż obrady sobotnie główne wydziału parlamentarnego były poufne, donoszą niektóre niemieckie gazety berlińskie, iż przyszło między nowocami poszczególnych partii a przedstawicielami rządu, zwłaszcza pomiędzy wybitnym posłem centrowym Erzbergerem a ministrem spraw wewnętrznych dr. Helfferichem do bardzo ostrej wymiany zdań z powodu nowej orientacji w polityce wewnętrznej i zastronnej walki podwodnej. Co było powodem sporu, nie wiadomo, gdyż — jak blu. Wolff wyraźnie zaznacza, — obrady były poufne, a wszelkie doniesienia gazet berlińskich są w różnych punktach nieprawdziwe i polegają na dowolnych domysłach. Wydział odstąpił też od wydania szczegółowego sprawozdania z przebiegu obrad. Wedle »National Ztg.« dawali ministrowie wony v. Stein i marynarki Capelle informacje o ogólnym położeniu wojennym i walce lodziami podwodnymi. W tej samej sprawie rozwodził się minister dr. Helfferich, a wywody jego krytykował ostro poseł Erzberger. Poseł Scheidemann (socjalista) wygłosił mowę, która odzwierciedlała jego wrzesień z pobytu w Sztokholmie, a którą oklaskiwał nawet socaliści z jednocześnie pracy. Przed wywodem Erzbergera wystąpił jeden z przywódców konserwatystów, hr. Westarp, który oświadczył, iż pomiędzy jego partią a centrum wszelkie stosunki zerwane i o wspólniej pracy na dalsze nie może być mowy. Hr. Westarp żądał również silnego rządu. Przywódca partii centrowej, poseł Spahn, oświadczył, iż partia jego wobec mowy Erzbergera nie zajęła jeszcze stanowiska. Krótko przemawiał kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, co zaledwie 20 minut, który nie zgodził się ani na rezolucję, proponowaną przez Erzbergera, ani też na zadania socalistów, domagające się od niego oświadczenie za pokój bez zaborów i odszkodowa-

wan. Badź co bądź wywody przedstawicieli rządu wzmacniały w kołach parlamentarnych przekonanie, iż położenie wojenne nie pozostawia nic do życzenia i daje powód do rokowania jak najlepszych nadziei. Wszelkie przypuszczenia i przepowiednie o zmianie systemu rządu i wśród osób kierowniczych, jakie się objawiły w parlamencie i w prasie, są przedwczesne, o ile nie całkowicie bezprzedmiotowe.

Po posiedzeniu wydziału odbyły się w sobote wieczorem jeszcze narady pomiędzy kanclerzem Rzeszy a przywódcami partii. Wieczorem o godz. 9 przybyła do kanclerza deputacja frakcji socjalistycznej, złożona z 6 członków, żądająca w imieniu swojej frakcji stanowczego oświadczenie, iż rząd niemiecki stoi jeszcze dzisiaj na podstawie swego oświadczenia z dnia 4 sierpnia 1914 r., że prowadzi tylko wojnę obronną i gotów jest każdego czasu rozpocząć rokowanie pokojowe na podstawie status quo. Dalej domagają się socjalistów zaprowadzenia systemu parlamentarnego i natychmiastowego zamianowania wybitnych posłów z wszystkich partii ministrami i sekretarzami stanu, oraz natychmiastowego zaprowadzenia parlamentarnego prawa wyborczego w Prusach.

Batocki o żywieniu ludności.

Na plakowem posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego mówił prezydent urzędu żywieniowego Batocki o obecnym położeniu w dziedzinie żywienia, uznając poważność chwili. Także w tym roku są czerwiec i lipiec najkrytyczniejsze. Posucha w części Niemiec zastrzyła w tym roku warunki do do owoców i warzyw. Właśnie przy tych produktach, które łatwo się psują, jest uregulowanie podziału bardzo trudne. Przez pewien czas było niebezpiecznie, iż nie przetrzymamy

ze zmniejszoną racyą chleba, lecz obecnie zostało usunięte. Z początkiem lub w połowie sierpnia wydawać się będzie wiele maki, a równocześnie zmniejszony zostanie dodatek mleczny, celem ochrony krów dojnych.

Stanowcze przepowiednie o nowem żniwie są niemożliwe. Mimo nadzwyczaj wielkich trudności wszystkie pola zostały uprawione. Widoki zboża na chleb są w większej części obwodów dobre, lub zadowalające. Stan kartofli na razie bardzo dobry. Spodziewać się można obfitego sprzętu kartofli, anizeli roku poprzedniego. Stan bydła rogatego i owiec jest, mimo silnego bicia dobry, stan świń w stosunku do paszy raczej za wysoki aniżeli za niski.

Ilość sił roboczych w rolnictwie jest wprowadzone ograniczona, ale uregulowana przez urząd wojskowy. Aprowizacja armii odbywa się w ścisłej tajności z aprowizacją ludności. Z dotychczasowych doświadczeń skorzystano wiele i można z pełnym zaufaniem patrzeć w przyszłość.

WOJNA.

Walki na wschodzie.

(w.t.b.) Berlin, 8 lipca. Po obfitych w straty kleskach, jakich doznali Rosyjanie w dniu 6 lipca przy bezwzględnych ich szturmach masowych, nie zdolali z powodu wyczerpania zdobyć się w dniu 7-go lipca na większą jaką akcję. Jedynie w okolicy Stanisławowa pchnięli znowu 3 dywizje w kilkunastu falach szturmowych w niszczący ogień naszych dział i karabinów maszynowych. Pomimo, że atak ten przygotowany był gwałtownym ogniem artylerii, rozbili się jednak kompletnie we wszystkich punktach. Trzy atakujące dywizje zostały w większej części starte. Ale dla dowództwa rosyjskiego nie była to kleska, jak się zdaje, dosyć

dziedzice zwierzęta szczałków ludzkich. Ale ona o wszystkim chciała wieǳieć.

— Przez wzgląd na moja dziecinę wdzięczna jestem niebu, żem nie dowiedziała się o tem na razie — powiedziała. — Mogłoby mieć to było do szaleństwa doprowadzić.

Marek Drayton kochał ja bardziej jeszcze za te lata, wylewanie nad niezapomnianą przeszłość i dał jej czas ochłonąć i opamiętać się nico, zanim wyjawił swoją miłość. Była mu za to wdzięczna, ale zwariła o sobie samej.

— Nie mogę być ślepą na korzyści, jakie mi to przedstawia — mówiła. — Z powodu mego dziecka muszę być baczną na widoki materialne. Gdytym jednak poślubiła pana, wyrządzającym ci temu straszna krywdę, albowiem serce moje nie może z reka iść w parze.

— Ale z czasem podąży za nią. Zejdź tylko do mojej samotnej siedziby i uswiet ja swą obecnośćą, a chętnie czekać będę na rezytę.

— Jesteś zbyt dla mnie dobry, panie — odparła Marya. — Ale gdybym też nie była taka, jakim nikt nie mieści pragniesz? Gdybys się czuł zawiedziony pożni, nie przebaczyłbym sobie, tego pold życia!

Panstwo Roberts ucieczyły się serdecznie tym sposobem, przywykli bowiem spoglądać na Maryę jak na własne, swe dziecko, a coraz częściej już czuli nieność starości. Znali i cenili Marka Draytona i wesołowały mu też szczerze jego powodzenia.

Ze zbliżającym się dniem ślubu Marya doziewała nieokreślonego uczucia niepokoju i pragnęła zwiększyć termin jego do nieskończoności. Nie umiała dać racjonalnego powodu, prosiła jednak, aby zaczekać jeszcze. Marzyła i myślała nieustannie o swym najbliższym mężu. Zdawało się jej, iż Zygmunt powróci i zjawi się przez nią, lub że powróci przytrafić się coś nadzwyczajnego i przeszkodzić jej powtornemu małżeństwu.

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Wiele o ryczytem zamążpójściu Marii była w istocie prawdziwą. Ulegając naleganiom przyjaciół, przyjęła starania się jednego z przewodów afrykańskiej wyprawy najbliższego przyjaciela Zygmunta. Powrócie do kraju odzyskał on wdowę, aby jej wrzucić kilka pozostałych po nim drobnostek, które wieǳiał iż staną się najświętszą pamiątką dla osieroconej kobiety. Marek Drayton był majątym obywatelem ziemskim i mógł ofiarować Marii dostatecznie zarządzanie.

Dworek mój nie jest tak wspaniały, jak Merton-Royal — mówił jej w chwili wyjawienia swych uczuć, błagając aby raczyła przyjąć łaskawie jego miłości — ale ojcowizna moja wystarczy jednak, aby zapatrzyć dostatnio twoje, pani, i twego dziecka potrzeby.

Dowodziła mu oma w odpowiedzi, że serce jej tamario wraz z Zygmuntem i że nikt już inny nie chciał zająć jego miejsca. Pomimo to jednak lubiła bardzo pana Draytona i zaczęła oczekwać z upragnieniem jego przyjścia, a żałować gdy odchodził. Nasuwało to jej przyjaciolom podejrzenie, że młode serduszko nieszczęśliwej kobiety coraz częściej opuszcza piasszczyste wydmy Afryki, a ignie do zaczętego Anglia. I przeszeli nareszcie kres ostateczny; po wyrażeniach cierpliwości z jego strony, a chwiejnie iż niezdecydowaniu, przyczekła nakoniec, że jeżeli zadzwonił się pozostała resztką jej miłości, w takim razie mówiąc jego żoną.

Maryi doznała bardzo różnorodnych uczuć, czyniąc poraz wtory przygotowania do ślubu.

Przyjaciele jej zapadali już w wiek zgrzybiały, a oprócz nich nie miała nikogo wiecej na świecie. Trzeba było ciężko pracować na kawałek chleba dla siebie i Klarysy, a zarówno pracy jak zdrowia nie mogła być pewna w każdej chwili. I jednego i drugiego mogło zabraknąć z czasem, a wówczas ona i jej dziecko pozostałyby na fascie ludzi. Krewni, których obrazila niedłys, nie chcieliby teraz słyszeć o jej istnieniu nawet. Wszystko, jednom słowem, składało się na to, aby je skłonić do małżeństwa z człowiekiem, którego lubią i szanują wiele, niż niejedna kobieta, wychodząca za męża, kocha i szanuje swojego narzeczonego.

Wyznała mu szczerze to, co czuła; ale gdyby była daleko nawet obiektywna względem niego, nie zmieniłby nigdy swego postanowienia. Nieraz, gdy przebywał jeszcze w Afryce, doznała nieokreślonego pragnienia, żeby ujrzeć uroczą te twarzyczkę, której portretowi miał sposobność przyglądać się tak często u swego przyjaciela.

Marek Drayton przywiózł właśnie teraz ten portret z resztą drobnostek, które udało mu się zebrać po Zygmuncie, i Maryi zapakowała nad niem gorzko, gdy przeczytała słowa: „moja najukochanisa“, skreślone z botu wyblakłym atramentem. Marek był tak łagodny wobec jej smutku, tak cierpliwie powtarzał drobne szczegóły z życia jej męża w Afryce i wszystko to, co wiedziała o jego śmierci, iż znajomość ich zmieniała się bardzo prekko w przyjaźń.

Maryi służyła poraz pierwzy o straszliwych okolicznościach zejścia Zygmunta. Marek pragnął ją ochronić, omijał niektóre bolesniejsze szczegóły, a mianowicie powrót towarzyszów Zygmunta w swoje fatalne miejsce, gdzie go odbielił morski, i widok, jaki tam ich spotkał — widok poszarpanych przez

dwawa. Wieczorem i w ciągu nocy pedzono dalsze kupy atakujących przeciw naszym pozycjom, które przyczyniły się jedynie do zwiększenia krvawych strat dnia poprzedniego. Z Jannicy, gdzie nieprzyjaciel zdolał się chwilowo usadzić, został przez silny kontratak, w walkach z bliska wypędzony. W górach Huta podjęty napad znaczących sił rosyjskich rozbił się kompletnie, tak samo podjęty rano dnia 8-go lipca napad niespodziany pod Zborowem.

Na reszcie frontu wschodniego była jedynie w okolicy Kirlibaby czynność artyleryi nieprzyjacielskiej wiele ożywiona.

Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 8 lipca. Na froncie zachodnim był ogień artyleryi w dniu 7. lipca bardzo ożywiony na różnych frontach od morza aż do Mozy, w niektórych odcinkach dochodziła nawet do bitwy hunagowej. We Flandrii spowodował ogień nasz szereg eksplozji i pożarów w nieprzyjacielskich składach amunicji i posterunkach baterii. W dniu 8. lipca o godz. 1/3 w nocy wtargnęła jedna patrolka nieprzyjacielska w sile stu ludzi w nasze pozycje przy kolej Rulers — Ypern, została jednak natychmiast z niej wyparta. Nieprzyjaciel pozostawił poległych, rannych i jenców. Nasze patrolki przywiodyły jenców z rowów nieprzyjacielskich.

W Artois zwłaszcza teren pozafrontowy pod Lens wystawiony był na cieki ogień nieprzyjacielski. Na południowoschód od Steenberg ostrzeliwaliśmy balon nieprzyjacielski, obserwatorzy wyskoczyli z niego przy pomocy spadochronów.

W odcinku St. Quentin wykonaliśmy różne pomysły przedsięwzięcia patrolowe na wschód od Hargicourt oraz pod St. Quentin, przyczem wznieśliśmy jenców i poczyniliśmy ważne stwierdzenia.

Silne ataki francuskie na wyzynie Bovelle podjęte zostały po 2½ godzinnym gwałtownym ogniu huraganowym o godzinie 1/7 wieczorem. Doniesiono o znaczących stratach francuskich.

Na gwałtowny ogień nieprzyjacielski, jaki nastąpił po nieudanych atakach francuskich w dniu 7. lipca w zachodniej Szampanii, odpowiadaliśmy ze skutkiem. Przedpołudniem wyrządziliśmy nasze baterie ciekie straty Francuzom w same obsadzonych rowach koło góry Klinowej i góry Poehl.

Walki w Galicji wschodniej.

Z austriackiej głównej kwaterą prasy wojennej donoszą do „Fremdenblattu”: Na odcinku frontu, gdzie była podjęta ofensywa rosyjska, walka pułku zachodnio- i wschodnio-syberyjskiej oraz gwardie petersburskie i moskiewskie. Wzmocniono front angielskim i francuskim bateriami, które już przed kilkumiesiącami sprowadzono. Walka właściwie rozpoczęła się 29. czerwca, mimo to już znacznie wcześniej było wiadome, gdzie nastąpią główne uderzenia. Rosyjanie ustawiali gazami trującymi unieszkodliwić pozycje artyleryi oraz zamknąć drogi dojazdowe do frontu. Zamiar ten nie doznał powodzenia.

Waleczni Ślązacy.

Z głównej kwaterą w Wiedniu donoszą pod dniem 9 b. m.: Późno wieczorem próbowały Rosyjanie przy położonej w dolinie nad Solotwiską Bystrzycą wiosce Huta napadem wtargnąć w naszą pozycję. Ich przeważające siły rozbili się tu wśród jak największych strat o waleczność 1. śląskiego pułku piechoty imienia cesarza i króla Franciszka Józefa I. W innych odcinkach, w których walkcono dni poprzednich, okazywał nieprzyjaciel mało ochoty do ataku, z wyjątkiem ataku pod Zborowem, który zakończył się niepowodzeniem. Ograniczył się tylko na ogniu artyleryjskim o zmiennej sile.

Ofenzywa ogólna na wschodzie.

Z Hagi donoszą: Według informacji z Londynu jednocześnie z teraźniejszą ofensywą rosyjską ma być przedsięwzięta jeszcze w miesiącu bieżącym wielka ofensywa ogólna na wschodnim teatrze wojny, a mianowicie na frontach salonickim i rumuńskim oraz w Azji Mniejszej.

Straty rosyjskie.

Sztokholmski „Aftonbladet” dowiaduje się z Toruń, że do peterburzskiej rady robotników i żołnierzy nadeszły relacje o stratach, poniesionych dotyczących przez Rosjan od początku świeżo podjętej ofensywy. Straty te są obrzędne; według najostrożniejszego obliczenia Rosyjanie w ciągu pierwszych pięciu dni ofensywy straciły około dziewięciu dywizji, czyli orzeszko 120 000 żołnierzy.

Ataki lotników nieprzyjacielskich.

(wtb.) Berlin, 7 lipca. W nocy na 7. lipca zrybowali lotnicy nieprzyjacielscy ponad fortyfikacjami Kołonii. Bomb nie zrzucali, działa obronne nie były czynne. Ryczoło rano dnia 7. lipca nawiedziło kilka samolotów nieprzyjacielskich obwód przemysłowy nadrencko-westfalski. Ogółem zrzucili 8 bomb, które wyrządziły szkody materialne na 2000 marek. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku, zakładów przemysłowych nie uszkodzono. Także Ludwigshafen i okolice zaatakowali lotnicy. Szkoda materialna jest nieznaczna.

ludzi nie raniono. Po drodze zawadzili lotnicy nieprzyjacielscy także o Karlsruhe, lecz zostali tam ogniem obronnym przepędzeni. Nakoniec także na Trevir i okolicę rzucono liczne bomby. Największa część z nich padła na gospodarkę, inne wyrządziły nieco szkód w budynkach. Militarnych szkód nie wyrządzono. Jedno dziecko zostało zabite, jeden mężczyzna raniony. Jeden samolot francuski został zmuszony do lądowania pod Saarburgiem w Nadrenii; lotnicy wzgórza w kraju.

Kiedy nastąpi ogólna ofensywa koalicji.

Sprawozdawca wojenny „Stockholms Dagblad” pisze: „Mówią wiele o mającej nastąpić wkrótce nowej ofensywie koalicji, prawdopodobnie jednak zwlekającą się z nią do chwili otrzymania pewności o współdziałaniu większych, silniejszych wojsk rosyjskich. Zdolności zaczepne rosyjskiego wojska polowego są decydującym czynnikiem w najbliższym rozwoju operacji militarnych. Bez zupełnej pomocy Rosji nowa ofensywa państwa zachodnich oczekuje tem sam los, jaki spotkał ofensywy wiosenne, to jest: załamanie się przed stanowiskami głównemi państw centralnych.

Nie można jednak powiedzieć, aby czwóroporządku wyrzekło się ponownia w tym roku ogólnego natarcia. Stojąc na uboczu, można obserwować spokojnie wiele okoliczności, które mogą wpływać na szybkie podjęcie, lub też na odłożenie akcji jeszcze na cały rok. Do okoliczności tych należą, np. przykład rzeczywista i oczekiwana skuteczność walki lodzi podwodnych, wartość poparcia militarnego, jakie może zapewnić Ameryka na terenie europejskim, jak również rozwój wypadków w Rosji. Dopiero, gdy podobne i inne okoliczności stanowiąco przemawiają będą przeciwko przedłużeniu wojny, wówczas przypuszczalnie nastąpią wielkie operacje zaczepne, pomimo zmniejszonych widoków powodzenia. Jeżeli nie nastąpi tak konieczność, wtedy będzie bardzo możliwe, iż decyzyja odłożona zostanie do roku następnego. Wówczas koalicja posiadać będzie trzy możliwości wygranej: wystąpienie armii amerykańskiej w Europie, przywrócenie znośnych stosunków w Rosji i trudność wyzwolenia ludności państw centralnych z powodu złych zbiorów w roku bieżącym.”

Pomoc amerykańska.

„Frankfurter Vtg.” powtarza artykuł krytyka wojskowego dziennika „Express de l’Ouest”, de Comydisa, dowodzący, że obecnie Francja powinna zacząć na pomoc Ameryce i powierzyć jej front francuski. Taktika nasza — pisze rzecznik francuski — polega obecnie na spokojnym czekaniu i staraniu się, aby powiedzieć jak najmniej ludzi. Należy społeczeństwo, że właśnie Amerykanie w coraz większym zakresie wezmą na siebie niebezpieczeństwa i troski bitwy. Jedyna nasza myśl obecnie jest czekać bez nieodpowiedzialności na Amerykanów. „Petit Parisien” pisze, że właściwie całą walkę frontową należy pozostawić Amerykanom, a francuska armia zdemobilizować i użyć do celów ekonomicznych.

Rozszerzająca się bitwa.

Z Amsterdamu piszą: Pod datą 3. lipca donoszą tutaj z Petersburga: Naczelnego dowódcę armii rosyjskiej wydał następujący rozkaz dzienny: Armia poludniowo-zachodnia pobiła wroga i wdarła się do jego linii. Rozpoczęła się decydująca bitwa, od której zależą losy wolności narodu rosyjskiego. Bracia nas na froncie poludniowo-zachodnim zwyciężko postępują naprzód i spoglądają ku nam, prosząc o pomoc. Nie zdziadzimy ich, a wróg usłyszy grzmot naszych armat. Odwołuję się do wojsk na całym froncie rosyjskim, aby wykazały wszystkie swoje siły, iż będzie im zlorzeczyć naród rosyjski, który zawierzy im swój honor i obronę swojej wolności.

Żniwe łodzie podwodne.

Urzedowo donoszą z Berlina: Przez nasze łodzie podwodne zatopionych zostało świeżo na oceanie Atlantyckim 23.000 ton, na morzu Śródziemnym 50.000 ton, razem 73.000. W kanale angielskim: na morzu Północnym zatopionych zostało 6 parowców, 4 żaglowce i 11 statków rybackich.

(wtb.) Berlin, 8 lipca. Przez nasze łodzie podwodne zatopionych zostało na wodach zamkniętychokoła Anglii znowu 25.000 ton, w tym 6 parowców, płynących pod osłoną.

Storpedowanie francuskiej łodzi podwodnej.

(wtb.) Paryż, 6 lipca. (Havas.) Łódź podwodna „Ariadne” została 19. czerwca przez niemiecką łódź podwodną storpedowana i zatopiona. Oficerowie i część załogi zginęli, tylko 9 ludzi uratowano.

Zatopienie angielskiego kontrtorpedowca.

(wtb.) Londyn, 9 lipca. Admiralicja donosi: Jeden z naszych kontrtorpedowców został na morzu Północnym przez nieprzyjacielską łódź podwodną uszkodzony i zatopiony. 1 oficer i 7 członków zabitych.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 8-go lipca. Wojna na zachodzie. Armia general-feldmar-

szatka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Nad wybrzeżem, w odcinkach Ypres i Wytschaete pod Lens i pomiędzy Somme a Oise. Zmieniło się silne walki ognistowe. Podczas gdy pod stwonie, udało się naszym oddziałom wywiadowcze mimo na północ-zachód i na zachód od St. Quentin wznieść.

Armia niemiecka gotowa na następcy tronu. Po całodziennym silnym przygotowaniu artylerii z wschodu od Cerny do ataku. Naprzeciwko zatrzymał się w nienowodzeniu, zakończyło się w nocy kilka ataków na Bovelle i na południe-zachód od Ailles. Naszym jenciejska straż połuń przy fortu Mennebam na południe od drogi Laon — Soissons.

W południowo-zachodniej Szampanii został wezowany dalszy atak Francuzów przy górze Cornillet od party.

Na lewym brzegu Mozy wzniósł się wieczorem ogień artyleryjski do wielkiej gwałtowności. W noc i na zachodnim skoku „Marwego człowieka” Nieprzyjaciel został odparty; w kilku rowach walka jezercie się rozcza.

Armia general-feldmarszałka księcia Albrechta wyrembertskiego. Ostatni czasem ozywiającego się ognia na równinie lotnictwa Ren — Rona żadnych ważniejszych wypadków.

W nocy z 6. na 7. lipca wykonane zostały opuszczanie bomb na frontie takie ataki napowietrzne na ziemię niemiecką. Nieprzyjacielscy lotnicy zrzucili w westfalskim obwodzie przemysłowym, w Trewirze i okolicy, dalej na Manheim i Ludwigshafen razem przeszło 100 bomb. Wojskowej szkody nie było, jeden z nieprzyjacielskich samolotów wpadł w nasze rece.

Dnia 7. lipca rano zaatakowała jedna z naszych eskadr lotniczych Londyn. Około godz. 11 przed południem zostały dołączone portowe i średnie oficjalne obrzucane bombami. Skwierdzono pożar i wybuch. Jeden z angielskich samolotów, który wzniósł się ku obroni, został po nad Londynem zestrzelony. Także na Maryate nad wybrzeżem Anglii zrzucono bomby. Nasze samoloty powróciły wszyskie z wynikiem jednego, który musiał się spuścić na morze i nie mógł być przez siły morskie uratowany.

W walkach napowietrznych i przez ogień obrony na frontie stracił przeciwnicy wczoraj 9 samolotów. Jeden z nich został zestrzelony przez pilota Wolffa, który tem samem odniósł 33. wynik walki napowietrznej.

Wojna na wschodzie. Armia general-feldmarszałka księcia Leopolda barwarskiego. Grupa wojsk generała pułkownika Böhma-Ermolliego. Na południu pomiędzy Shypą a Złotą Lipą nie mogli Rosjanie po bezpozytywnych ofensach dnia poprzedzającego swego ataku. Dzis rano zatrzymał się atak bez przygotowania pod Złotą Lipą z oficjalnym strażem.

Pod Stanisławowem toczyła się wczoraj i dzis rano walka. Austro-węgierskie pułki odpaliły tam w walce z bliska kilka rosyjskich dywizji, których fale szturmowe, przerzucane naszym ogniem niwelowanym, dotarły aż do naszych pozycji. Także pod Huta w górnej części Bystrzycy Solotwiskiej został atak Rosjan odparty.

Przy innych armach frontu wschodniego trzymał się akcja bojowa w umiarkowanych granicach.

Front macedoński. Położenie bez zmiany.

(wtb.) Główna kwatera, 9-go lipca. Wojna na zachodzie. Armia general-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Przy deszczu i wyzwakach pozostały ogień prawie we wszystkich odcinkach frontu aż do wieczora słaby. Później wzniósł się częstokrotnie. W nocy przyszło w różnych miejscach do pomyslnego dla nas utarczek.

Przy armii niemieckiego następcy tronu zostało atak celem ulepszenia naszej pozycji przy Chemin des Dames z pełnym powiadaniem przeprowadzony. Po ogniu minowym i granatowym rzecznym na cele szturmowe ruszyła piechota pod osłoną ognia ryglowego artylerii do szturmu. Wojska szturmowe, składające się z Domosasów, Turystów, Nadrenicyków i Westfalczyków, zajęły w silnym ataku rowy francuskie na południe od Parigny-Flaïn na przestrzeni 3½ km. i utrzymały zabranie linie przeciwko pięciokrotnym nieprzyjacielskim atakom.

Celem odwrócenia uwagi przeciwnika w kierunku krótko przedtem przy drodze Laon — Soissons odciała szturmowe hesko-nasawskie i westfalskie bataliony do francuskich rowów. Po ocaleniu większości żołnierzy powróciły wedle rozkazu z większą ilością jenców na własne linie.

Stawiający wszelkie gwałtowny opór nieprzyjacielski bardzo ciężkie krewne straty, które jeszcze się zwiększyły w bezskutecznych atakach jakże w nocy. Przywieziono 30 oficerów i przeszło 800 żołnierzy jako jenców. Zdobycz w sprzęcie wojskowym jest bardzo znacząca.

Na zachodnim brzegu Mozy zatrzymali Francuzi z walk w nocy na 8. lipca kilka małych rowów w swoim reku. Dzis przed świtem podjęte ataki na północ-wschód od Esnes zostały odparte.

Wojna na wschodzie. Armia generała feldmarszałka księcia Leopolda barwarskiego. Grupa wojsk generała-pułkownika Böhmer-Molliego. Podczas gdy pomiędzy Strypą a Złotą Lipą panowała tylko ożywiona akcja artylerii, a kilka ataków przywiódło do nich jenów, przyszło pod Stanisławowem do nowych walk. Słynni rosyjscy atakami zostały stojące tam wojska pomiędzy Cieżowem a Zagwoździem odrzucone wstecz o 12 km, ku wzgórzom lesistym Czarnym. Niemieckie rezerwy powstrzymały atak.

Front generała-pułkownika arcyświentego Józefa. W Karpatach utrzymała się ożywiona akcja rosyjskich batalionów. W kilku miejscach miały miejsce lokalne ataki Rosjan.

Przy armii generała feldmarszałka Mackensa na frontie macedońskim jest położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Budowa państwa polskiego. Na ostatnim posiedzeniu tymczasowej Rady Stanu 3 b.m. uchwalono opracowany przez specjalną komisję projekt organizacji naczelnych władz państwowych polskich.

Następnie odczytał komisarz rządu niemieckiego hr. Hufen-Czapski następujące oświadczenie: „W przeprowadzeniu oświadczeń państw centralnych na moje wysokiej Rady Stanu z dnia 1 maja r. b. osiągnięto pożądana zgodność co do udziału tymczasowej Rady Stanu w sprawie aprowizacji. Przedwstępne prace, tyczące się oddania siedziby, doszły tak daleko, że to oddanie będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie. Rokowania, tyczące się oddania siedziby i spraw wyznaniowych władzom polskim, na ukończeniu. Poza tem będą na podstawie wniosków wysokiej Rady Stanu, bez zwłoki rozpoczęte porady, tyczące się zarządzeń, które muszą być przedsięwzięte, celem dalszej budowy państwa Polskiego. Rządy okupacyjne żywią nieplonową nadzieję, że w jak najkrótszym czasie będzie ustalona wspólna podstawa dla przyszłego pomyslnego rozwoju kraju.”

Do oświadczenia powyższego przyłączył się również komisarz rządu austriacko-węgierskiego, baron Konopka, winszując Radzie Stanu tak szybkiego i gruntownego opracowania doniosłego projektu i wyrażając nadzieję na dalszy pomyslny bieg wspólnej pracy nad budową państwa polskiego.

Odezwa Rady Stanu do wojska. Tymczasowa Rada Stanu wydała następującą odezwę do wojska polskiego:

Zołnierze! Po otrzymaniu gwarancji narodowego charakteru armii polskiej i ustaleniu nieodzownych warunków jej rozwoju, macie w najbliższych dniach dopuścić podstawowej powinności żołnierskiej: Złożyć polską przysięgę wojskową.

Jako prawi i karci wojownicy i obrońcy Ojczyzny, powstającej po wieku niewoli do utraconego samodzielnego bytu państwowego, macie złożyć uroczyste ślubowanie na wierną, uocząwą i nieugiętą służbę Ojczyznie, Polskiemu Królestwu i przyszlemu królowi.

To, co nie było udziałem Waszych rycerskich przedników w bojach o wolność i pełnię narodowego życia, Was przypada jako sprawiedliwość dziedzica w nagrodę za śmiały czyn, ofiarą krew i żelanie w szlachetnych zamiarach wytwarzanie.

W uroczystej chwili, na historycznym wzgórzu pod krzyżem Trauguta śluby Wasze radośnie budzić będą narodowe mogiły, a testońta nie-wolnych ojców i dzidów powtarzać pocznie za Was tak drugo oczekiwane słowa polskiej roty.

W karnym ordynku ślubujących staną obok okrytych sławą dwuletnich bojów żołnierzy niezawodzących Legionów i szczerogowu nowozaczesni, wdrażający się do służby pod czujnym okiem i opieką starszej braci bitewnej — owego rycerskiego husca, co bez zastrzeżeń i z chwałębna ofiarnością na pierwszy zapewne Ojczyzny stanął pod sztandarem wojującej Polski i dał granitowe podwaliny śmialemu i zwycięskiemu czynowi Legionów polskich.

A ci, którzy z wojskiem polskiem jeszcze nie przystąpili, ale czynem i miłością Ojczyzny są związani, nich wiedzą, że tymczasowa Rada Stanu nadal czuwa nad tą, aby nierozerwalny związek i całość Legionów utrwało wspólnie przelana krewią przyczynę męk wyczekiwania na świat narodowy, przybrane były w całej pełni i do końca zmagań żołnierskich.

Niemiecki marszałek koronny.

Ważne narady w Berlinie.

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Po powrocie z Wiednia do Berlina przyjął cesarz kanclerza Rzeszy i wysłuchał jego raportu.

Dalej donosi biuro Wolffa urzędowo: General-feldmarszałek v. Hindenburg i generał piechoty Ludendorff przybyli do Berlina, aby złożyć cesarzowi sprawozdanie.

„Magdeburg. Ztg.” donosi, iż po posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego odbył się kanceler Rzeszy naradę z feldmarszałkiem v. Hindenburgiem.

Cesarska para w Laxenburgu.

Cesarz Wilhelm z cesarzową przybyli w piątek rano o godz. 9 do Laxenburga. Już od wczesnego rana przybrała miejscowości odświeżone szaty, z bliższej i dalszej okolicy napływała ludność tłumnie, aby powitać cesarską parę. Dworzec kolejowy był wspomniane przystrony; z dachów i okien powiewały niemieckie, austriackie i węgierskie chorągwie. Około godziny 9 przybyli cesarz Karol i cesarzowa Zita na dworzec. Cesarz miał na sobie mundur polowy pruskiego marszałka polnego. Po nadaniu pociągu z dostojnymi gościem nastąpiło serdeczne powitanie cesarskich par i przedstawienie dworskiego otoczenia. Wśród owacyjnych okrzyków zebranych tłumów nastąpił odjazd Ich Ces. Mości na zamek. Wkrótce potem przyjmował cesarz Wilhelm na posiedzeniu ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina, prezydenta ministrow, austriackich, dr. Seidlera, i węgierskich, hr. Esterhazy’ego, oraz kilka innych wybitnych osób. Posłuchanie trwało od godz. 10 do 11½. Po zwiadaniu siedziby naczelnego dowództwa armii odbyło się o godz. 12½ na zamku śniadanie.

Powrót Hindenburga do głównej kwatery.

Po załatwieniu spraw służbowych w Berlinie powrócili feldmarszałek Hindenburg i generalny kwatermistrz w sobotę wieczorem do głównej kwatery.

Powrót socjalistów niemieckich.

Ze Sztokholmu donoszą, iż grupa posłów niemieckich, należących do socjalistycznej partii mniejszości, opuściła już Sztokholm, powracając do Berlina.

Odwet niemiecki.

Biuro Wolffa donosi: Rząd francuski wydał rozporządzenie, na mocy którego znajdująącym się we Francji jeńcom wojskowym i internowanym osobom cywilnym narodowości niemieckiej wszelkiego rodzaju środki żywieniowe, wyroby tytoniowe, artykuły toaletowe i środki lekarskie, przesypane w formie paczek pocztowych, oraz pochodzące ze zbiorowych przesyłek związków pomocy, nie będą doręczane.

Rząd niemiecki zażądał od rządu francuskiego zniesienia tego samowolnego rozporządzenia i zarządził, aby aż do odwrotania powstrzymano doręczanie przedmiotów tego rodzaju, znajdującym się w Niemczech francuskim jeńcom wojskowym i cywilnym. Jeśli ten krok nie wystarczy, to wzięte będzie pod uwagę zatrzymanie dozwolonych dotychczas przesyłek chleba dla jeńców francuskich w Niemczech.

Zniesienie rozporządzenia francuskiego będzie ogłoszone w prasie. Do tego czasu zaleca się przesywanie jeńcom wojskowym i cywilnym we Francji, zamiast zabranionych przedmiotów, przesyłek pieniężnych.

Erzberger w Wiedniu.

„Voss. Ztg.” donosi, iż jeden z najważniejszych posłów centrowych, Erzberger, bawił przed kilkudniami we Wiedniu i miał posłuchanie u cesarza Karola.

Z parlamentu austriackiego.

Na piątkowym posiedzeniu parlamentu austriackiego wyraził książę Lubomirski w imieniu ludności polskiej cesarzowi podziękowanie, iż na czele administracji zajętych w Królestwie Polskim postawił Polaka, hr. Szeptyckiego.

Wyjaśnienie amnestii w Anstryi.

W najbliższych dniach należy się spodziewać nadzwyczaj przychylnego wyjaśnienia manifestu amnestycznego cesarza Karola, według woli którego manifest ma być wprowadzony w życie z możliwym pośpiechem. Najdalej w końcu tego miesiąca wszystkie te osoby, do których stosuje się laska cesarska, mają odzyskać wolność. Amnestia ma obejmować około 10 000 osób.

Według „Wiener Polit. Rundschau” wkrótce ma nastąpić wypuszczenie na wolność ulaskiwionych byłych posłów d-ra Kramarza i d-ra Rasina. Wypuszczenie posła Kloafcza napotyka jeszcze pewne przeszkody natury formalnej.

Znivo na Węgrzech.

Gazeta „A Killag” pisze: „Znivo węgierskie będzie lepsze, niżeli się spodziewano. Tylko owies nie udało się tak, jak przypuszczano. Natomiast wiadomo jest tyle, że nie ma dość beczek, aby je wszystko w nich umieścić.”

Drugi minister wojny w Rosji.

Przy zakończeniu obrad powszechnego zjazdu kozaków wyrażono życzenie, aby ataman kozaków zaporoskich, Karaulow, członek ostatniej Dumy, zmarowany został obok Kierenskiego ministrem wojny. Ma więc być dwóch ministrow wojny, którzy podzielili administrację wojskową między siebie.

Tajne posiedzenia parlamentu francuskiego.

W sobotę późnym wieczorem zakończyły się tajne posiedzenia francuskiej Izby posłów, które trwały przez cały tydzień. Na pierwszych pięciu tajnych posiedzeniach omawiano sprawę terroru ofensywą kwietniową, a następnie zajmowano się interpelacją w sprawie stanu zdrowości armii podczas ofensywy.

Konwent irlandzki.

W parlamencie angielskim zapowiedział Lloyd George, iż konwent irlandzki zwołany zostanie na 25 lipca do Dublina. Wedle dawniejszej zapowiedzi Lloyd George’a mają Irlandczycy na konwencie sami stanowić o swych losach. Sinfajnisi jednokowoż i rady związków udziału w konwencie odmówili. Natomiast reszta parti irlandzkich będzie miała swoich przedstawicieli.

Znivo w Rumunii.

W zdobytych częściach Rumunii obsiano zbożem ogółem 2,66 mil. hektarów (10 mil. 640 tys. morgów). Najwięcej z tego jest pszenicy. Zbiór pszenicy w całej Rumunii wynosił przed wojną trzecią część całego sprzetu pszenicy w Niemczech. Dwie trzecie części całej Rumunii i to właśnie najzniejsze znajdują się w reakach mocarstw centralnych i państw z nimi sprzymierzonych.

Pogoda sprzyja znakomicie. Od 8 tygodnia do 10 tygodnia przed południem ciepła pogoda, po południu ciepły deszcz, a wieczorem znowu pogoda. Pod wpływem takiej pogody wszysko rośnie, jak na drożdżach.

Znivo rzepaku już się rozpoczęło, a znivo je zmienia niebawem się zacznie.

Te wiadomości są bardzo ważne dla nas w Rzeszy, ponieważ zboże rumuńskie, nie potrzebne do wyżywienia krajowej ludności, zostanie przewiezione także do nas i stanowić będzie dużą pomoc w przetrzymaniu czasów wojennych.

Zwołanie sejmu greckiego.

Havas donosi z Aten, iż sejm grecki zwołany został na 15 lipca. Ma on utworzyć się równocześnie jako zgromadzenie narodowe, któreby rozstrzygało o formie rządu i przyłączeniu się do wojny.

Amnestya w Grecji.

„Temps” donosi z Aten, iż król Aleksander podpisał dekret ulaskiwający przestępco politycznych za obraże majestatu, buntu i dezercję z armii z wyjątkiem dezercji popełnionych w obliczu nieprzyjaciela.

Nowe pożyczki w Ameryce.

Stany Zjednoczone udzieliły świeżo pożyczek Włochom w wysokości 60 milionów dolarów, a Anglii 100 milionów.

Zamet w Chinach.

Reuter donosi z Pekinu: Cesar chiński znowu ustąpił z tronu.

Z Szangaju donosi Reuter: Wedle doniesienia byłego prezesa ministrów, Tuan-chitjini, zaatakowali monarchiści w piątek wojska republikańskie pod Langfang i zostali pobici. Republikanie ścigali nieprzyjaciela i dotarli na 10 km od Pekinu. Dawniej, szeszyty prezydent Li Juan-hung zamianował Tuan-chitjina prezosem ministrów i oddał mu pełnię prezydentowską, celem doreczenia jej Tang-kuo-czangowi, który obejmie właściwa prezydenture i utworzy rząd tymczasowy w Nankinie.

Z bliska i z daleka.

— Wyrozumiałosć i łagodność przy opodatkowaniu i pobieraniu podatku dochodowego zaleca pruski minister skarbu, władzom podatkowym.

W prawdziwe podatki trzeba zadać, — tak brzmi orędzie ministra — podległe istniejących przepisów, lecz to, co wolno odliczyć od dochodu, należy z wyrozumiałością i bez maloduszności pozwolić odcignąć.

To się dotyczy szczególnie co do wydatków na sprawienie narzędzi, materiałów surowych, odzieży roboczej itp., które robotnicy z zatrudnienia kupią muszą. Te przedmioty wszystkie znoząły, a więc komisje podatkowe winny to uwzględnić.

Szczególnie trudem jest położenie rodzin, mających liczne dzieci. Paragraf 19 ustawy podatkowej przepisuje, że przy opodatkowaniu ludzi, mających nie więcej jak 3000 mk. dochodu a posiadających dzieci, za każde dziecko 50 mk. odliczyć wolno, a w każdym razie jeśli podatnik ma 3 lub 4 dzieci, niższej lat 14, winien mieć zmniejszony podatek dochodowy o jeden stopień, a skoro ma 5 lub więcej dzieci niż 14 lat o dwa stopnie.

Podatnicy, mający dochód nad 3000 mk., ale niższej 6500 mk., mają mieć zmniejszony podatek o jeden stopień, jeśli mają 3 lub 4 dzieci niższe 14 lat, zas-

o dwa stopnie, jeżeli mała 5 lub więcej dzieci niż 14 lat.

Minister zaleca, aby władze z tych przepisów z wyrozumiałością korzystały, a także i z przepisów § 20. Ten paragraf powiedział, że nawet przy podatnikach aż do 9500 mk. dochodu, można podatek o trzy stopnie zniżyć w razie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie i wychowanie dzieci, utrzymanie biednych krewnych, w razie długiej choroby, obdużenia, lub szczególnych nieszczęśliwych wypadków.

Wprawdzie to są przepisy na stosunki wyjątkowe, lecz obecne ciężkie czasy wojenne są właśnie wyjątkowymi a przeto stosowanie tych przepisów jest bardzo wskazane.

Przy ciąganiu podatków minister zaleca również łagodność i życzliwość. Odzież tyko potrzeba, należy się zgodzić na przedłużenie terminu zapłaty podatków.

Podajemy to do wiadomości czytelników, aby mogli się na orędzie ministra w razie potrzeby zwołać.

— O pomoc przy młóccie. Gospodarze, którzy potrzebowali będą koni i ludzi do pomocy przy wczesnej młóccie, wysłać mają pismennie podanie do wydziału gospodarki wojennej (Kriegswirtschaftsstelle).

— Mleko kozie. Wobec coraz większego braku mleka krowiego stało się mleko kozie nader pożądanym przysmakiem. Korzystają z tego hodowcy kóz i ceny za mleko kozie śrubują coraz to wyżej. Bywają wypadki, że płaci się za litr mleka koziego 70–80 fen. Wobec tego zdaje się, że najzykowniejszym procederem będzie spać kozy.

— Bicie domowego inwentarza zima d. 1917 18. Wbrew przeciwnym pogłoskom, jakie kraża, nie zatrzymać się zakazywać domowego bicia inwentarza w przyszłej zimie. Ale pozwolenia na bicie można wedlug § 9 a usterpu 2 rozporządzenia o uregulowaniu konsumpcji mięsa z dnia 2 maja r. 1917 udzielać tylko temu, kto przynajmniej przez trzy miesiące chował w swoim gospodarstwie zwierze, które chce zabić po 30 września rb.

— Ceny maksymalne na gęsi. Dawnio oczekiwane ustalenie cen maksymalnych na gęsi zostało obecnie ostatecznie przez Radę związkową uchwalone. Według rozporządzenia koncierge będzie można gęsi sprzedawać obecnie tylko według sztuk, a nie hurtownie, jak to dawniej miało miejsce. Jeżeli dostawa nastąpi w lipcu, cena za sztukę nie może przekraczać 16 marek, w sierpniu 17 marek a następnie 10-u marek. Rozporządzenie to odnosi się również do transakcji zawartych przed powzięciem ostatecznej decyzji, co do tych cen maksymalnych

odnoszą się do dostawy wprost od hodownika lub handlarza. Przy dalszej sprzedaży nie będzie można obliczać nadwyżki ponad 2 marek wliczając w to i koszt transportu. Ceny powyższe odnoszą się oczywiście do towaru żywnej wag. Ceny maksymalne na gęsi zabite wynoszą przy sprzedaży przez hodownika wprost w ręce handlarza przy wolnej sprzedaży wynosić będzie cena za funt 3,50 mk.

Przy sprzedaży przez handlarza w ręce detaliczny wynosić będzie cena za jeden funt 3,75 mk.

Przy sprzedaży przez handlarza w ręce konsumenta w gminach aż do 100 000 mieszkańców wynosić będzie cena za funt 4 marki.

W gminach ponad 100 000 mieszkańców cena za funt 4,25 mk.

Przy sprzedaży gęsi wprost przez handlarza lub hodownika bezpośrednio w ręce konsumenta (Gminy aż do 100 000 mieszkańców) za funt 3,75 mk. w gminach ponad 100 000 mieszkańców kosztować będzie w tym przypadku funt 4 marki. Ceny odnoszą się do nieoskubanych i nieobrawionych gęsi. Do opakowania nie wolno używać słomy. Władzem krajowym jest dozwolone ustalenie niższych cen i przepisywanie sprzedaży gęsi żywych, według wagi. Począwszy od 25 listopada zakazane zostaje dostarczanie przez handlarzy lub hodowników bezpłatne gęsi zabitych. Począwszy od 1 sierpnia muszą sprzedawcy gesiny lub gęsi w ręce handlarzy, hodowników lub restauratorów przedkładając kontraktu kupna i przedkładając takowe na każde zadanie władz. Władze krajowe mogą uzależnić handel gęsiami od specjalnego rozporządzenia i specjalnego dozwolenia. Przepisy powyższe dotyczą również gęsi zagranicznych. Przekroczenia przepisów tych będą surowo karane.

— Uregulowanie handlu towarami tabacznymi. Rozporządzenie Rady Związkowej z 28-go czerwca zezwala na hurtowy handel pośredniczący cygarami, tabaką do palenia, żucia i zażywania od 15-go lipca br. tylko tym osobom, które otrzymają koncesje. Fabrykantów i detalicznej sprzedaży rozporządzenie to nie dotyczy. Nie wolno w pismach lub w drukach, przeznaczonych dla szerszego koła osób, bez pozwolenia władz wzywać do podania ofert na towary tabaczne lub reprezentować na kupno tabaki. Handel z ręki do ręki (Kettenhandel) jest surowo wzbroniony.

Koncesje z reguły nie otrzymają osoby, które do 1-go kwietnia 1916 r. nie zajmowały się handlem tabaką.

— Przyciąganie obuwia. W Berlinie odbyły się narty związku niemieckich kupców obuwia i z nich wynika, że pogodzić się musimy z myślą zaprowadzenia obuwia o podeszwie drewnianej, zrobionego z tkanych mocnych materiałów, 300 do 400 fabry-

kantów obuwia przesyłać może skórę 90 proc. skórki i 90 proc. materiałów, które nie są skórą.

— Niewydawanie biletów peronowych. W celu uzyskania pogrodu na rachunek kolejowy i ulegnięcia go wydawać nie może być biletów peronowych na większość dworców kolejowych poczawszy od drugiego dnia po dniu rozpoczęcia wielkich wakacji szkolnych.

— Recibora. Tańsze w kolejce do dworca, stary dworzec kolejowy w koncu ubiegłego wieku, w dzisiejszy rozbite, aby znowu złożyć się na dawne.

— Na głodowych rodzinach w Katowicach Grzegorz Bonk z Bielska 3 mk. 10 fen. Z dniem 30 lipca 1917 r. do końca tego roku.

— (Ceny maksymalne na białym żurku). Landrat powiatu raciborskiego wydał rozporządzenie o cenach na plony rolnicze z dnia 1 lipca 1917 r. oraz na bydło rzeźne z dnia 19 marca 1917 r. Ostatnie rozporządzenie przemini. Przy sprzedaży bydła rzeźnego przez hodowcę, cena za całą żywą wagę może od 1 lipca wynosić najwyższa za bydło chude (kl. C.) 55 marek; 2) za tuczne wiele wóły i krowy ponad 7 lat liczące, stadem ponad 5-letnie oraz tuczne wóły, krowy, stadem i jałowice każdego wieku (kl. B.) przy wadze od 5½ ctn. 60 mk., ponad 5½ do 7 ctn. 68 mk., ponad 7 do 8½ ctn. 72 mk., ponad 8 do 10 ctn. 76 mk., ponad 10 do 11½ ctn. 80 mk., ponad 11½ ctn. 88 mk.; 3) za tuczne wóły i krowy do lat 7-15, stadem do lat 5-15 i jałowice (kl. A) 90 marek.

— Bochum. (Bank robotników). Zostały znanych na obczyźnie rodaków naszych założy w Bochum nowa instytucja: Bank Robotników, spółka zapisana z nieograniczoną pokrewną. Do zarządu Banku należą pp. Jan Kierczyński, dyrektor; Fr. Krupka, kasjer; Jan Guzy, kontroler. Rada nadzorcza stanowią pp.: St. Jankowiak, prezes; Fr. Mankowski, wiceprezes; M. Milczyński, sekretarz; Szczepan Wielgosz, Marcin Fechner, Franciszek Wilczkowiak, Stan. Szymański, Fr. Adamczak, Jan Brejski.

Biura Banku mieszczą się przy ul. Klasztornej nr. 2 obok biur Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Działalność Bank rozpoczęła już z dniem 1-go lipca. Nowej spółce polskiej na obczyźnie „Szczęście Boże!»

— Redaktor odpowiedzialny Józef Paluszki w Bytomiu. — Nakładem „Nowym Raciborskim w Raciborzu. — Drukiem „Katalikię», sp. wydawniczo ogr. odp. w Bytomiu.

Józef Standolla nast., Racibórz, Rynek nr. 8

Polecamy szanownym naszym Odbiorcom nasz znany od dawna jak największy skład

bez poświadczoniu (Bezugsschein)

wszelkiego rodzaju jedwabie na suknie, jaki, fartuchy (najnowszy morej-adamaszek) aksamity we wszystkich kolorach, mustrowane plusze, astrachan na jaki, chusty (spiegele), chusty na głowę, jedwabne, atlasowe, pluszowe i astrachan we wszystkich kolorach i najdliczniejszych mustach, szale szenilowe, chustki na głowę, gładkie i mustrowane. — Dalej

za poświadczoniu w bardzo wielkim wyborze do nabycia

czysto wełniane materye we wszystkich kolorach, flanelka, barchany i t. d., wełniane chustki na głowę, pledy, chusty do okrycia gładkie i krymer. Poszczególnie zwracamy uwagę na nasze czysto wełniane doskonale chusty do okrycia Himalaja.

Przy zakupnie prosimy dokładnie zważyć na naszą firmę!

Godziny Adoracji

Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla diecezji wrocławskiej, cena 90 fen. z przesyką 1,00 mk. polecają „Nowiny Raciborskie”

Darmo przesyk. Iznd. najnowszy katalog dnia 10 lipca 1917 r. do tre. 100 tyk. najlepszych piasek autorów i najnowszych arcydziełek, które obejmują mozaikę na dobrej spłacie retam. Obrazy narodowe, historyczne, krajobrazowe, religijne, w bardzo wielkim wyborze. Ze wszystkimi w grona sasjowych zamówień wyp. nagroda. Adr. Księgarnia Wydawnictwa Pojed. Posen-Posen, Schlesien.

Do naszych warsztatów przyjmujemy natychmiast

— lokarzy, ślusarzy, robotników pomocniczych, silne kobiety i dziewczyny Ganz & Co. Danubius Akt.-Ges. v. Raciborzu.

W Kożu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernestr.) nr. 9
przyjmuje wкладki, oszczędności, zaszywki od jednej marki po

4%, za čwierćroczeń wypowiedzianiem,
3%, „ miesięcznym
3%, „ tygodniowym

Udzielając pożyczek na wekcie w jak najdłuższych warunkach.

Bank otwarty w dni poważnie od godziny 8–12 przed południem i od 8–9 godz. po południu, w niedziele od godz. 8–9½, przed południem.

Baczność! Gospodarze! Na myszy polne

zatrzuwam jak najmocniej pszenicę oraz osto.

Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub makę.

L. Gryglewicz

Drogerya św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12

Drogerya Zamkowa
Bożacka ulica nr. 1.